

„Echo”

Cześć, w czym ci pomóc?

— pytasz o pogodę. On wypływa cyfry.
Nie mówi, że chmury dziś przypominają skórę starca,
pociętą bruzdami burz,
ciągnącą się po niebie jak pergamin z przepowiednią,
której nikt nie chce odczytać.

Cześć, w czym ci pomóc?

— pytasz o drogę. On wskazuje zakręt w prawo.
Nie ostrzega, że każda ścieżka prowadzi tam,
gdzie ziemia kończy się nagle, jak źle napisana historia.

Cześć, w czym ci pomóc?

— szepczesz „samotność”. On cytuje Nietzschego,
jego słowa dźwięczą jak monety rzucone do pustej studni,
gubią się gdzieś w głębinie,
a echo nie chce ich oddać.

Cześć, w czym ci pomóc?

— rzucasz „prawda”. On definiuje ją w 0,3 sekundy.
Nie widzi twojej dłoni, błądzącej po balustradzie
jak dłoń Tezeusza szukająca nici,
której nigdy tam nie było.

Nie dam rady

— mówisz. On podaje numer: **116 123**.
Ciąg znaków, które nie układają się w rękę na ramieniu.

Zrobię to

— kończysz. W słuchawce szum,
jakby ktoś przewracał kartki książki,
której nikt już nie dokończy.

Cześć, w czym ci pomóc?

...